



Sygn. akt III PK 113/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)  
SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)  
SSN Maciej Pacuda

w sprawie z powództwa Gminnej Spółdzielni S. C. w C.  
przeciwko J. G.  
o odszkodowanie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 maja 2014 r.,  
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 16 maja 2013 r.

- 1. oddała skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

### **UZASADNIENIE**

Powodowa Gminna Spółdzielnia „S. C.” w C. żądała od pozwanego J. G. odszkodowania w kwocie 321.256 zł z odsetkami za szkodę wynikłą z

nieprawidłowego dokumentowania i rozliczania sprzedaży nawozów sztucznych. Sąd Okręgowy w S., po ponownym rozpoznaniu sprawy, uwzględnił powództwo wyrokiem z 20 grudnia 2012 r. Pozwany był prezesem zarządu Spółdzielni zatrudnionym na podstawie umowy o pracę. Spółdzielnia była pośrednikiem w sprzedaży nawozów sztucznych. Szkodę odnoszono do lat 2001-2003 r. Po lustracji przeprowadzonej przez Krajową Radę Spółdzielczą wszczęto przeciwko pozwanemu postępowanie karne o czyn z art. 296 § 1 k.k., tj. o popełnienie przestępstwa polegającego na tym, iż od stycznia 2001 r. do 31 października 2003 r., będąc obowiązany jako prezes zarządu Spółdzielni do zajmowania się sprawami majątkowymi i jej działalnością gospodarczą, przez niedopełnienie obowiązków służbowych wyrządził szkodę w kwocie 321.256 zł, w ten sposób, że wskutek braku należytego nadzoru nad pozamagazynowym obrotem nawozami sztucznymi i dopuszczeniu do nierozliczenia dostaw nawozów detalistom w w/w kwocie doprowadził do powstania niedoboru nawozów w ilości 651 ton. Sąd Rejonowy w M. wyrokiem z 5 marca 2007 r. uznał pozwanego za winnego tego, że w okresie do stycznia 2001 r. do 31 października 2003 r. jako prezes Gminnej Spółdzielni „S.C.” w C., będąc zobowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni oraz będąc odpowiedzialnym za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości dopuścił się prowadzenia ksiąg rachunkowych w części dotyczącej ewidencji pozamagazynowego obrotu nawozami sztucznymi wbrew przepisom ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości, co stanowiło występki z art. 77 pkt 1 tej ustawy i skazał go na grzywnę. Sad karny przyjął, że na podstawie zebranych dowodów nie było możliwe przypisanie oskarżonemu (pозwanemu) sprawstwa przestępstwa z art. 296 § 1 k.c., którego znamieniem jest powstanie znacznej szkody. W obecnej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że Spółdzielnia była pośrednikiem w sprzedaży nawozów sztucznych w latach 2001-2003. Realizowała dostawy na podstawie umów komisowych z dostawcami i zwykłych umów handlowych. Sprzedaż komisowa była prowadzona w ten sposób, że detalista składał powódce zamówienie, po którym powódka wystawiała upoważnienie dla przewoźnika do odbioru określonej partii towaru od producenta bądź dostawcy. Upoważnienie podpisywał pozwany jako prezes. Spółdzielnia płaciła faktury wystawiane przez dostawców. Nie wszyscy

odbiorcy nawozów podpisywali na listach przewozowych potwierdzenie odbioru nawozów. Brak dokumentacji potwierdzającej odbiór nawozów spowodował niedobór 550 tyś. zł na koniec 2004 r. Sąd Okręgowy uwzględnił opinię powołanej biegłej z zakresu księgowości, która stwierdziła, że w okresie od stycznia 2001 r. do 30 października 2003 r. nie było procedur normujących obrót nawozami – metody ewidencji przychodów nawozów od producentów i rozchodów nawozów do innych firm czy osób fizycznych. Nie prowadzono kartotek magazynowych, rodzajowych i ilościowo - wartościowych dla nawozów pobranych z fabryk oraz według kontrahentów, którym wydano określone ilości nawozów do sprzedaży. Utworzono jedynie konto pozabilansowe „338-towary poza jednostką”. Saldo tego konta wynosiło 553.421 zł, a po rozliczeniu poprzez fakturowania i uzgadnianie sald na 19 października 2012 r. pozostała do rozliczenia kwota 339.869,40 zł. Spółdzielnia zapłaciła producentowi za nawozy ale nie była w stanie wskazać kontrahentów, którym te nawozy wydała. Wyliczona szkoda wynika z braku dokumentów wskazujących odbiorców nawozów. Spółdzielnia nie posiada dokumentów wskazujących osoby, które pobrały nawozy i nie zapłaciły. Brak ewidencji uniemożliwia ustalenie rodzaju, ilości i wartości brakujących nawozów. W 2004 r. Spółdzielnia na podstawie notatek wystawiła faktury na 156.100 zł, które zostały zakwestionowane przez odbiorców. Brak dokumentów uniemożliwia dochodzenie roszczeń na drodze sądowej. Nie przestrzegano w tym zakresie ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości. Nie przeprowadzono inwentaryzacji. Na wartość niedoboru ogółem w kwocie 339.869,40 zł nie wskazano ewentualnych odbiorców na kwotę 156.889,40 zł a na kwotę 182.980 zł wystawiono faktury, w których ilość została zakwestionowana przez odbiorców, a Spółdzielnia nie była w stanie udowodnić faktu pobrania przez nich nawozów. Sąd Okręgowy opinię biegłej uznał za miarodajną i stwierdził, że zaistniała szkoda wynika z nierozliczonych zapłat za nawozy sztuczne, za które powódka zapłaciła dostawcom. Pozwany pełnił funkcję prezesa i ponosił wyłączną odpowiedzialność za prowadzenie działalności gospodarczej i nieprawidłową ewidencję, w szczególności za brak potwierdzeń odbioru nawozów przez kontrahentów. Nie ma realnych przesłanek, aby możliwe było odzyskanie należności na kwotę 339.869,40 zł. Zaniechania pozostają w

ściłym związku ze szkodą powódki z tytułu sprzedaży komisowej nawozów sztucznych i odpowiada za nie pozwany jako kierownik zakładu pracy.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 16 maja 2013 r. oddalił apelację pozwanego. Wskazał, że pozwany umyślnie naruszył obowiązki i również umyślnie, przynajmniej w zamiarze ewentualnym, wyrządził szkodę jako skutek wadliwego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Żądanie nie jest przedawnione, gdyż przy umyślnym wyrządzeniu szkody stosuje się przedawnienie według prawa cywilnego (art. 442 § 2 k.c., art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.). Umyślność w wyrządzeniu szkody oznacza odpowiedzialność za nią w pełnej wysokości, co wynika z art. 122 k.p. Sprawa karna nie wykluczyła ustalenia samodzielnie wysokości szkody w obecnej sprawie. Tylko pozwany został skazany za umyślne naruszenie swoich obowiązków pracowniczych w zakresie nadzoru nad obrotem nawozami. Nie oznacza to eliminacji innych osób od odpowiedzialności ale wymagało ustaleń czy nadzór nad obrotem nawozami leżał w wyłącznej kompetencji pozwanego czy też inne osoby z zarządu spółdzielni miały w ramach swoich obowiązków pracowniczych również i tę problematykę. Zarząd powódki był 3 – osobowy. Działem, który generował straty zajmował się prezes zarządu. Inny członek zarządu H. R., pracująca jako główna księgowa, także dopuściła się rażących nieprawidłowości ale tylko w księgowaniu operacji gospodarczych, w części niekompletnie udokumentowanych i w zakresie nie informowania rady nadzorczej spółdzielni o złej współpracy z prezesem zarządu w tej mierze oraz istniejących zagrożeniach. Trzeci członek zarządu H. S. złożyła oświadczenie w sprawie karnej, że nadzór nad całością sprzedaży nawozów sztucznych pełnił tylko pozwany. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że do powstania szkody powódki przyczynili się inni członkowie zarządu, a w związku z tym do zastosowania przepisów art. 117 § 1 i 118 k.p. Bilans obrotu nawozami byłby możliwy tylko wtedy, gdyby istniały dokumenty sporządzone zgodnie z wymaganiami prawnymi. Spółdzielnia racjonalnie oceniła, że sądowe dochodzenie należności nie przyniesie efektu. Powództwo zostało oddalone wskutek braku dowodów na dostawę nawozów. Były cztery takie sprawy. Decyduje więc rozsądna ocena w zakresie możliwości uzyskania wyroków zasądzających. Sytuacja przeciwna byłaby przejawem niegospodarności. Szkada spółdzielni nie wynikała zatem z zaboru mienia przez pozwanego, bo tego w dotychczasowych

postępowaniach nie udowodniono, ale z braku ewidencji osób fizycznych i prawnych, które pobrały nawozy w celu ich składowania i także dalszej odsprzedaży. Powódka musiała zapłacić za faktury jakie wystawili producenci nawozów i pokwitowane w jej imieniu towary ale wobec braku dokumentów, nie była w stanie wskazać osób, którym te nawozy wydano. Powódka wykazała adekwatny związek przyczynowy między działaniem pozwanego i szkodą.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie: 1) art. 115 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, „iż szkoda jest następstwem występku z art. 77 pkt 1 ustawy o rachunkowości, za który pozwany został prawomocnie skazany, choć brak jest bezpośredniego związku przyczynowo – skutkowego między niewłaściwym prowadzeniem ksiąg rachunkowych, a stratą w majątku powódki (błędy, czy braki w zapisach księgowych w sposób oczywisty i bezpośredni nie przenoszą się na stratę Spółdzielni), zaś szkoda należy do ustawowych znamion przestępstwa; pominięcie w zakresie ustalenia odpowiedzialności za szkodę związku przyczynowo – skutkowego między zaniechaniem zarządu powódki w nowym składzie osobowym dochodzenia od kontrahentów roszczeń za dostarczone produkty a szkodą i jej wysokością; pominięcie w zakresie ustalenia odpowiedzialności za szkodę związku przyczynowo – skutkowego między działaniem i zaniechaniem H. J. R. (członka zarządu i głównej księgowej Spółdzielni) oraz H. B. S. (członka zarządu), a więc osób odpowiedzialnych za zajmowanie się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni oraz osób odpowiedzialnych w zakresie rachunkowości (na podstawie art. 77 pkt 1 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 6 w brzmieniu obowiązującym w okresie objętym roszczeniem pozwu) za powstałą szkodę, zwłaszcza w świetle poczynionych ustaleń, iż „inny członek zarządu H. R., pracująca jako główna księgowa, także dopuściła się rażących nieprawidłowości, ale tylko w księgowaniu operacji gospodarczych, w części niekompletnie udokumentowanych i w zakresie nieinformowania rady nadzorczej spółdzielni o złej współpracy z prezesem zarządu w tej mierze oraz istniejących zagrożeniach; przyjęcie, iż normalnym następstwem błędów w prowadzeniu dokumentacji księgowej było zaniechanie dochodzenia przez nowy (następujący po pozwanym) zarząd powódki roszczeń o zapłatę z tytułu dostawy towarów i w ten sposób powstała szkoda obciąża pozwanego”; 2) art. 117

§ 1 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, „iż pozwany jest osobą wyłącznie odpowiedzialną za powstanie szkody i jej rozmiar oraz pominięcie przyczynienia się do powstania szkody i jej rozmiarów przez: - pracodawcę w zakresie, w jakim podjęto decyzje o niedochodzeniu roszczeń od kontrahentów; - pracodawcę w zakresie, w jakim nie został opracowany zakres obowiązków członków zarządu, nie ustalono podziału kompetencji w dokumentach wewnętrznych Spółdzielni (np. regulaminie zarządu) lub umowach o pracę, co wpływało na rozmycie odpowiedzialności i kompetencji członków zarządu i złą organizację pracy; - pozostałych członków zarządu – pracowników, tj. H. J. R. (członka zarządu i głównej księgowej Spółdzielni) oraz H. B. S. (członka zarządu), a więc osób odpowiedzialnych za zajmowanie się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą Spółdzielni oraz osób odpowiedzialnych w zakresie rachunkowości (na podstawie art. 77 pkt 1 w związku z art. 3 ust. 1 pkt 6 w brzmieniu obowiązującym w okresie objętym roszczeniem pozwu), zwłaszcza w świetle poczynionych ustaleń, iż „inny członek zarządu H. R., pracująca jako główna księgowa, także dopuściła się rażących nieprawidłowości ale tylko w księgowaniu operacji gospodarczych, w części niekompletnie udokumentowanych i w zakresie nieinformowania rady nadzorczej spółdzielni o złej współpracy z prezesem zarządu w tej mierze oraz istniejących zagrożeniach”; 3) art. 118 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, „iż pozwany jest osobą wyłącznie odpowiedzialną za powstanie szkody i niedostosowanie zakresu odpowiedzialności pozwanego do stopnia przyczynienia się do niej i do stopnia winy innych pracowników – członków zarządu, a w przypadku braku możliwości ustalenia stopnia winy i przyczynienia się poszczególnych pracowników – członków zarządu zastosowanie odpowiedzialności tych osób za szkodę w częściach równych”; 4) art. 119 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, „iż pozwany dopuścił się wyrządzenia szkody umyślnie, w związku z czym nie zachodzi podstawa do wynikającego z tego przepisu ograniczenia jego odpowiedzialności”; 5) art. 122 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, „iż pozwany wyrządził szkodę umyślnie i jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości oraz, że fakt skazania pozwanego za umyślny występki z art. 77 pkt 1 ustawy o rachunkowości przesądza o tym, iż pozwany wyrządził pozwanemu (*zapewne powódce*) szkodę

umyślnie”; 6) art. 291 § 2 k.p. w związku z art. 122 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, „iż nie znajduje on zastosowania, albowiem pozwany wyrządził powódce szkodę umyślnie”; 7) art. 286 k.p.c. w związku z art. 227 i 217 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w sytuacji istnienia rozbieżności w sporządzonych w sprawie opiniach biegłych w zakresie wniosków dotyczących możliwości ustalenia rozmiaru szkody”; 8) art. 386 § 6 k.p.c. „przez pominięcie przez Sąd Apelacyjny przy rozpoznaniu sprawy o sygn. akt ... 5/13 wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego (drugiej instancji) z dnia 12 stycznia 2012 r. pomimo związania tymi wskazaniem w zakresie potrzeby ustalenia i dokładnego określenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie jaki był wpływ braku dowodów potwierdzających zasadność roszczeń na podjęcie decyzji o rezygnacji z dochodzenia przed sądem zapłaty za dostarczone nawozy, czy taka rezygnacja była uzasadniona (przy czym zdaniem Sądu II instancji trudno jest oceniać jej zasadność bez analizy akt sprawy lub spraw w której powództwo zostało oddalone, czy były jakieś błędy w rozliczeniu nawozów dokonany przez powódkę rachunkowe, merytoryczne, ewentualnie inne. W ocenie Sądu Apelacyjnego osoba biegłego sporządzająca opinie w tym zakresie powinna mieć oprócz wiadomości specjalnych także stosowne doświadczenie praktyczne”; 9) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie wniosku o zasadności rezygnacji z dochodzenia przez nowy zarząd roszczeń o zapłatę na podstawie opinii biegłego z zakresu księgowości, a więc osoby nieposiadającej wiadomości specjalnych, bez analizy akt sprawy sądowej oraz sytuacji prawnej i faktycznej pozostałych spraw, w sytuacji gdy ustalanie powyższych okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy powinno być dokonane przez Sąd orzekający w sprawie samodzielnie”.

Powódka wniosła o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne i dlatego została oddalona.

Zarzuty procesowe mają znaczenie, gdy uchybienie przepisom postępowania mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 3

k.p.c.). O wyniku sprawy decyduje prawo materialne, gdyż to ono wyznacza granice postępowanie dowodowego, koniecznego dla co najmniej dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 217 § 3 k.p.c.), a wcześniej czy przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). Wyrok objęty skargą obciąża pozwanego odpowiedzialnością odszkodowawczą na podstawie art. 122 k.p. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, to jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. W sprawie zachodziło związanie wyrokiem w sprawie karnej (art. 11 k.p.c.) co do umyślnego naruszenia obowiązków przez pozwanego. Sąd samodzielnie ponadto ustalił i rozstrzygnął, że skutkiem naruszenia obowiązków pozwany wyrządził umyślnie szkodę powódce. Sąd ustalił taki stopień winy w wyrządzeniu szkody na podstawie określonych faktów. W szczególności zaistniała i trwała niekrótco nieprawidłowa sytuacja, dotycząca rozliczania sprzedaży nawozów, powódka płaciła producentom (dostawcom) nawozów, które potem trafiały do odbiorców, jednak bez zapłaty do kasy powódki. Po ujawnieniu tej nieprawidłowości stwierdzono niedobór, nie było dokumentów wskazujących odbiorców i wystosowane wezwania zostały zakwestionowane z braku dokumentacji. Odpowiedzialność za nieprawidłowości w dokumentacji została przypisana pozwanemu jako przestępstwo z art. 77 pkt 1 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości. Sąd rozstrzygnął, że brak zapłaty wynika z umyślnego zachowania pozwanego, gdyż co najmniej godził się na wystąpienie szkody.

Zarzuty procesowe skargi kasacyjnej nie podważają ustaleń i ocen zaskarżonego wyroku co do stopnia winy pozwanego w wyrządzeniu szkody i co do jej wysokości.

Związanie Sądu drugiej instancji na podstawie art. 386 § 6 k.p.c. oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania nie budzi wątpliwości, przy czym nie obejmuje Sądu Najwyższego (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.). Jednak tak dalece idąca argumentacja nie jest konieczna w tej sprawie. Zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. nie jest zasadny dlatego, że Sąd Apelacyjny nie wyraził w wyroku z 12 stycznia 2012 r. takiej oceny prawnej, która nie pozwalałaby mu wydać kolejnego wyroku, objętego skargą kasacyjną. Nie dokonał wszak wykładni prawa materialnego, od której odstąpiłby w drugim wyroku, gdyż w ogóle nie konstruował szczególnej



normy prawnej. Chodziło wszak tylko o podstawowe zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli szkodę, związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c., związanie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.). Natomiast w zakresie dalszego postępowania dowodowego chodziło o ponowne rozważenie materiału dowodowego, które zostało ocenione jako niepełne, stąd przeprowadzony został dowód z opinii biegłej, która odpowiedziała na kwestie wywołane przez Sąd Apelacyjny. Innymi słowy Sąd Apelacyjny w wyroku z 12 stycznia 2012 r. orzekł na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., gdyż zakres koniecznego postępowania był znaczny. Chodziło więc zasadniczo o kwestie faktyczne a nie materialnoprawne. Skarżący nie może więc zasadnie twierdzić, że Sąd Apelacyjny w poprzednim wyroku wyraził „ocenę prawną”, od której odstąpiłby w ostatnim wyroku. Związanie wynikające z art. 398 § 6 k.p.c. nie dotyczy stanu faktycznego wynikającego z oceny dowodów. Sfera dowodowa i faktyczna nie krępuje Sądu drugiej instancji w ponownym rozpoznaniu sprawy, gdyż może dokonać ustaleń faktycznych odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji (art. 382 k.p.c.), co jedynie potwierdza, że związanie oceną prawną z art. 386 § 6 k.p.c. nie obejmuje tej sfery sprawy. Innymi słowy Sąd Apelacyjny może zawsze sam ustalić stan faktyczny w sprawie. Ma takie prawo i obowiązek (art. 382 k.p.c.). Jeżeli natomiast Sąd pierwszej instancji miałby pominąć wskazania co do dalszego postępowania, to zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c. nie jest zasadny, gdyż skarga kasacyjna przysługuje od wyroku sądu drugiej a nie pierwszej instancji (art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c.), a więc od samodzielnych ustaleń i suwerennego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji.

Zarzut naruszenia art. 286 k.p.c. w związku z art. 227 i 217 § 1 k.p.c. nie jest zasadny, gdyż skarżący nie zarzuca naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. Zgodnie z tym ostatnim przepisem Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Oznacza to, że sąd może uznać, że okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione do rozstrzygnięcia, a więc nie przeprowadza („Sąd pomija ...”) wszystkich dowodów zgłoszonych przez strony. Co do wiadomości specjalnych, to naturalne pierwszeństwo ma opinia biegłej wydana w sprawie, czyli pod kontrolą stron i Sądu, który sprawę rozpoznaje. Natomiast opinie w sprawie karnej nie zostały pominięte,

wszak Sąd Apelacyjny obiektywnie ocenił ich wartość w obecnej sprawie, o czym świadczy to, że odwołał się wprawdzie do określonej oceny tych opinii przez Sąd karny. Chodziło o to, że opinia pierwszego biegłego w sprawie karnej została oceniona jako nieprzydatna nawet w sprawie karnej, natomiast to, że opinia drugiego biegłego w sprawie karnej nie ustaliła znacznej szkody, nie stanowiło prawnej przeszkody do ustalenia samodzielnie szkody w sprawie cywilnej. Ustalenia jakich dokonano na podstawie opinii biegłej są racjonalne. Skarżący nie podważa zasadnie tej opinii pod względem metodycznym lub merytorycznym. Reasumując, zarzut oddalenia wniosku o dalsze postępowanie dowodowe jest niezasadny, gdyż wyprzedza go uznanie sprawy za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia i brak zarzutu naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. Zwłaszcza, że nie występuje zasadnicza sprzeczność między opiniami, która wymagałaby dalszego postępowania, albowiem nieustalenie znacznej szkody jako przesłanki przestępstwa nie wyłącza ustalenia szkody w postępowaniu cywilnym. Chodzi więc o to, że art. 11 k.p.c. nie ogranicza sądu cywilnego (sądu pracy) w ustaleniu dalej idących podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej niż wynikające z wyroku karnego. Sąd cywilny może ustalić, że przestępstwo, którego znamieniem w prawie karnym nie jest szkoda, spowodowało szkodę w mieniu powoda. Natomiast argumentacja zarzutu w dalszym zakresie nie jest uprawniona, gdyż podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.).

Zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. nie jest zasadny, gdyż to Sąd jest zawsze ostatecznym arbitrem i w poruszonym w zarzucie zagadnieniu, czyli ocenie zasadności rezygnacji z dochodzenia roszczeń przez Spółdzielnię, to Sąd był najlepszym biegłym. Spółdzielnia przekonała się, że dochodzenie roszczeń przy braku dokumentacji nie przynosi efektów. Nie zmniejsza szkody i takie ustalenie wiąże w sprawie (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Ponadto trudno analizować „każdą sprawę” – jak chce skarżący - skoro wprawdzie należałoby te sprawy skonkretyzować. Takich konkretnych spraw skarżący nie przedstawia. Racjonalnie należałoby wówczas mieć na uwadze jednak krótkie terminy przedawnienia dla roszczeń ze sprzedaży czy dostawy i z takich zarzutów w pierwszej kolejności mogliby korzystać dłużnicy. Wykracza to jednak ponad potrzebę argumentacji, gdyż indywidualne zestawienie

potencjalnych spraw czy dłużników nie zostało przedstawione. Wyprzedza je silniejsze ustalenie, że niedobór wynika z braku dokumentów, a jeśli nawet podjęto się dochodzenia należności, to właśnie brak dokumentów nie dawał zakładanych efektów.

W zakresie prawa materialnego podstawowe znaczenie ma przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie, czyli na podstawie art. 122 k.p. Podstawowe, gdyż akceptacja tej podstawy odpowiedzialności powoduje, że tracą na znaczeniu pozostałe zarzuty materialne skargi (o czym niżej). W ramach pracowniczej odpowiedzialności materialnej Kodeks pracy normuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną nieumyślnie wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych odmiennie od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez pracownika umyślnie. Odpowiedzialność pracownicza w tym drugim wypadku jest surowsza, ponieważ pracownik jest zobowiązany do naprawienia szkody w pełnej wysokości. W prawie pracy nie ma samodzielnej definicji winy, niemniej przyjmuje się, że właściwe jest ujmowanie winy tak jak w prawie karnym, czyli jako stosunek sprawcy do obowiązków i szkody (czynu). Potwierdza to orzecznictwo, w szczególności uchwała Sądu Najwyższego z 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, OSNC 1976 z. 2, poz. 19, a także doktryna (tu w szczególności zob. Walerian Sanetra – Wina w odpowiedzialności pracowniczej, PWN 1975). W tezie VIII uchwały, powiedziano, że umyślne wyrządzenie szkody w rozumieniu art. 122 k.p. zachodzi wówczas, gdy pracownik objął następstwa swego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Ograniczona odpowiedzialność pracownika (czyli na podstawie art. 114 k.p. i nast.) jest wyłączona, gdy pracownik umyślnie wyrządził szkodę. Chodzi o umyślne działanie, którego skutek jest objęty zamiarem sprawcy. W pełnej wysokości odpowiada pracownik, który wprawdzie nie chce wyrządzić szkody zakładowi pracy, ale podejmuje określone działanie (zaniechanie) przewidując, że szkoda może nastąpić, i na to się godzi. Pracownik obowiązany jest do wykonywania swoich obowiązków ze szczególną starannością. Jeżeli więc przewiduje możliwość wyrządzenia szkody zakładowi pracy i na to się godzi, to takie postępowanie ma znamiona umyślnego wyrządzenia szkody (art. 122 k.p.). Na tym gruncie nieuprawniony jest zarzut skargi, że Sąd zredukował ocenę winy

pozwanego w wyrządzeniu szkody do wyroku karnego. Fakt skazania wcale nie przesądził umyślnego wyrządzenia szkody. Sąd Apelacyjny zwrócił na to uwagę. Pozwany umyślnie naruszył obowiązki i takie związanie wynika z wyroku karnego (art. 11 k.p.c.). Natomiast umyślne wyrządzenie szkody skutkiem przestępstwa Sąd ustalił samodzielnie. Winę ocenia się na podstawie ustaleń stanu faktycznego, których zarzuty skargi nie podważyły. Sąd stwierdził winę umyślną w zamiarze ewentualnym, która występuje wtedy, gdy pracownik godzi się na wystąpienie szkody, czyli nie stwierdzono, że chciał takiej szkody, ale że godził się z jej wystąpieniem. Niezasadnie skarga podważa brak takiego stopnia winy. Wszak nieprawidłowe (przestępcze działanie) w zakresie dokumentacji obrotu nawozami nie trwało krótko, nie wpłynęły w tym czasie niemałe kwoty należności do kasy Spółdzielni. Nie było to zachowanie przypadkowe, gdyż nie chodziło o incydentalny brak dokumentacji dotyczącej małej ilości sporadycznej sprzedaży, ale o określony nieprawidłowy brak dokumentowania obrotu. Powódka płaciła producentom i dostawcom za nawozy, natomiast nie otrzymywała zapłaty od odbiorców. Pozwany był za to odpowiedzialny jako prezes. Po utracie przezeń funkcji niemożliwe stało się pełne odzyskanie należności, właśnie skutkiem nieprawidłowości w obrocie nawozami i braku wymaganej dokumentacji. Uzasadnia to stwierdzenie, że ocena prawna tych faktów uprawniała stwierdzenie, że pozwany wyrządził szkodę umyślnie w zamiarze ewentualnym. Podstawą rozstrzygnięcia było ustalenie, że niedobór wynosił 339.869,40 zł, w tym co do kwoty 156.889,40 zł nie wskazano ewentualnych odbiorców towarów, a na kwotę 182.980 zł wystawiono faktury, które zostały zakwestionowane i powódka nie była w stanie udowodnić pobrania nawozów.

Oceniając kolejno dalsze zarzuty materialne skargi należy stwierdzić, co następuje.

Przepis art. 115 k.p. dotyczy normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego, czyli takiego jak w art. 361 § 1 k.c., jednak nie to jest punktem ciężkości regulacji art. 115 k.p. Zgodnie z jego treścią pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Przepis ten odnosi się do odpowiedzialności materialnej

pracownika w ograniczonym zakresie, czyli z winy nieumyślnej, a więc na podstawie art. 114 k.p. a nie na podstawie art. 122 k.p. (z winy umyślnej). Tłumaczy to dlaczego prawodawca przyjął w art. 115 k.p., że odpowiedzialność pracownika ograniczona jest tylko do „rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę”. Normalny związek przyczynowy odnoszony jest do naruszenia obowiązków przez pracownika z winy nieumyślnej i do szkody rzeczywistej, a więc już nie do spodziewanych korzyści (*lucrum cessans*). W tym między innymi wyraża się szczególność pracowniczej odpowiedzialności odszkodowawczej, jako odrębnej od zwykłej, czyli cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, w której wszak nawet przy winie nieumyślnej dłużnika (sprawcy) nie ma regulacji ograniczającej zakres odpowiedzialności, takiej jak w art. 115 k.p. czy w art. 119 k.p. W tym kontekście zarzut skarżącego dotyczący „niewłaściwego zastosowania” tego przepisu nie jest uprawniony, gdyż Sąd nie stosował tego przepisu. W przypadku związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności z art. 122 k.p. właściwy jest art. 361 k.c. (w związku z 300 k.p.), do którego skarżący się nie odwołuje, choć nie można też stwierdzić, że w art. 115 k.p. chodzi o inny niż normalny (adekwatny) związek przyczynowy. Jeżeli dalej skarżący argumentuje, że „brak jest bezpośredniego związku przyczynowo – skutkowego między niewłaściwym prowadzeniem ksiąg rachunkowych, a stratą w majątku powódki (błędy, czy braki w zapisach księgowych w sposób oczywisty i bezpośredni nie przenoszą się na stratę Spółdzielni), zaś szkoda nie należy do ustawowych znamion przestępstwa”, to wskazać należy, że związek przyczynowy choć nie powinien pomijać teorii warunków równoważnych (*sine qua non* przyczyny), to jednak dla odpowiedzialności odszkodowawczej znaczenie mają normalne następstwa bezprawnego zachowania sprawcy. Nie chodziło też o „błędy w prowadzeniu dokumentacji księgowej”, lecz o umyślne naruszenia obowiązków i taka nieprawidłowość spowodowała szkodę. To, że szkoda nie należy do znamion przestępstwa popełnionego przez pozwanego nie wykluczało samodzielnego ustalenia jej w obecnej sprawie cywilnej i jako normalne następstwo takiego czynu. W sprawie nie pominięto też kwestii zarzucanego „zaniechania zarządu w nowym składzie osobowym dochodzenia od kontrahentów roszczeń za dostarczone produkty ...”. Przeprowadzono wszak lustrację i po utracie funkcji przez pozwanego

próbowano uzyskać zapłatę za nawozy sztuczne. Działanie w tym kierunku nie zlikwidowało jednak szkody. Od ujawnienia szkody upłynęło niemało czasu, toczyło się postępowanie karne i nie zostały ujawnione inne dokumenty, które pozwalałyby zweryfikować brak zapłaty na korzyść pozwanego. Jest to sfera ustaleń stanu faktycznego, której skarżący nie podważył. Nie inna ocena odnosi się do dalszej części zarzutu, w tym pominięcia ustalenia odpowiedzialności za szkodę pozostałych członków zarządu (H. R., H. S.). W procedurze cywilnej nie ma już regulacji, która nakazywałaby sądowi wezwanie w sprawie innych osób jako pozwanych z urzędu. Nie obowiązuje już przepis art. 194 § 4 k.p.c. i pozostali członkowie zarządu nie zostali pozwani, nie byli też oskarżeni o czyn karny. Odpowiedzialność z art. 122 k.p. kilku osób to w istocie odpowiedzialność solidarna, jednak nie jest to współuczestnictwo procesowe konieczne. Wykracza to ponad potrzebę argumentacji, gdyż pozostali członkowie zarządu nie byli pozwani i w sprawie nie ustalono ich przyczynienia się do szkody, a przeciwne stanowisko wymagałoby adekwatnego zarzutu, gdyż chodziłoby w istocie o przyczynienie się poszkodowanego (powódki) do szkody (art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 122 k.p.).

Powyższa argumentacja jest też aktualna w ocenie zarzutu „niewłaściwego zastosowania” art. 117 § 1 k.p., dlatego że w odpowiedzialności na podstawie art. 122 k.p. przyczynienie pracodawcy lub innych osób mogło być rozpatrywane tylko na podstawie art. 362 k.c. (w związku z 300 k.p.), jednak skarżący nie zarzuca naruszenia tego przepisu. W tej sprawie nie było konieczne pozytywne stwierdzenie, że tylko pozwany jest wyłącznie odpowiedzialnym za szkodę. Wystarczyło stwierdzenie, że jest odpowiedzialny bo wyrządził szkodę z winy umyślnej. Innymi słowy w przypadku odpowiedzialności na podstawie art. 122 k.p. nie są konieczne ustalenia i oceny czy inne osoby są również odpowiedzialne za szkodę, jeżeli nie są pozwane i nie ma zarzutu przyczynienia się pracodawcy do szkody. Traci więc na znaczeniu zarzut, że „nie został opracowany zakres obowiązków członków zarządu, nie ustalono podziału kompetencji w dokumentach wewnętrznych Spółdzielni (...), co wpływało na rozmycie odpowiedzialności i kompetencji członków zarządu i złą organizacją pracy”.

Niezasadność skargi potwierdza również zarzut naruszenia art. 118 k.p., gdyż także pomija, że przepis ten ma zastosowanie do pracowniczej odpowiedzialności materialnej za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej. W przypadku winy umyślnej i kilku sprawców nie stosuje się takiego podziału odpowiedzialności za szkodę (część) jak w art. 118 k.p. Zwalania to więc z dalszej oceny tego zarzutu.

Ostatecznie ocenę powyższą dopełnia stwierdzenie, że dobrodziejstwo ograniczenia odszkodowania na podstawie art. 119 k.p. służy tylko przy odpowiedzialności materialnej za szkodę wyrządzoną z winy nieumyślnej, a nie z winy umyślnej.

Skoro szkodę wyrządzono umyślnie i wynika z przestępstwa, to niezasadnie skarżący zarzuca naruszenie art. 291 § 2 k.p. w związku z art. 122 k.p. Szkada wynikła z przestępstwa ma swoje odrębne przedawnienie, które wchodzi na grunt przepisów prawa cywilnego (art. 291 § 3 k.p.). Ustalenie, że szkoda „wynikła” ze zbrodni lub z występku uzasadnia przedawnienie dłuższe niż w przypadku zwykłego czynu niedozwolonego z winy umyślnej (art. 442 § 2 k.c., art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.).

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.). O kosztach orzeczono na podstawie § 6 pkt 7, § 12 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 4 pkt 2 (stosowanego odpowiednio do odpowiedzi na skargę kasacyjną) rozporządzenia z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.